Rok IV. Nr. 100 (849) Wilno, Wtorek 3 maja 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

1791 3 Maj 1927

Wilno 3 maja 1927.

Dziwne doprawdy są koleje losu wielkich uroczystości narodowych, dni, znaczonych stygmatem pamięci tego zbiorowiska, któremu na imię *naród*. Rozumiemy naród, jako ideę, wynikającą ze wspólności losów, z przeżyć historycznych, sięgających w odległą przeszłość, ze wspomnień walki ramię w ramię i pracy. Są dni szczególne w przeszłości narodów, które przypominają, że idea narodu żyje, przypominają o dniach ofiary i — zwycięstwa lub choćby klęski w obronie honoru narodowego, i o dniach wielkiej twórczości. Dzień trzeciego maja należy to tej drugiej kategorji. Dziś uznany za święto państwowe i bezpiecznie obchodzony w wolnem państwie był ongiś świętem ludzi walki. O tem trzeba przypomnieć teraz właśnie, gdy o pierwsze miejsce w szeregu uczestników uroczystego obchodu, zabiegają ci, których dawniej rzadko tylko widzieliśmy przy ołtarzu naszych pamiątek narodowych, gdy wiedziano, że na tym ołtarzu trzeba według płomiennych słów Wyspiańskiego „święcić noże". Obóz nasz wyszedł z walki o niepodległość. Nie dziwić się więc, że święto państwowe obchodząc ze skupieniem, nie ku obecnej chwili sięga myślą, ale ku tym momentom, które łącząc rok 1791 ze współczesnym okresem historycznym, były corocznem przypomnieniem, że własną walką i pracą jedynie okupić możemy prawo obchodzenia dnia 3 maja nie potrzebując kryć się od żandarmów i ochranki.

Dni walki, to jawnej i gwałtownej, to znów cichej i ukrytej, to są te chwile, które dzisiejsze święto *nam* na pamięć przywodzi. Obchodziliśmy je ongiś inaczej. Owe „inaczej" jest właśnie tem przypomnieniem, że idea, za którą potoki krwi wylano, żyje, że naród trwa.

Współczesne życie polskie przywodzi na pamięć dwie kardynalne kwestje, które wysunęła Konstytucja 3 maja: problem władzy i zagadnienie społeczne.

Konstytucja 3 maja była tym słupem płomiennym, który mówi, że naród polski chce żyć, a więc chce być rządzony wreszcie — po długotrwałym okresie rozprzężenia i anarchji. To samo zagadnienie narastało u nas w ciągu ostatnich lat kilku, by w dniach majowych roku ubiegłego wkroczyć w życie nasze na ostrzach bagnetów i szabel. Zostało ono rozwiązane — na chwilę dzisiejszą. Pozostało do rozstrzygnięcia—na przyszłość: Formy konstytucyjne ostateczne mimo poważnej naprawy ustawy z dn. 17 marca 1921 r. czekają dopiero dnia swych narodzin. Po wielekroć wskazywaliśmy na tem miejscu, że niema miejsca na przebudowę form życia państwowego bez głębokiej przemiany jego treści. W tej dziedzinie posunęliśmy się b. mało naprzód, jesteśmy niemal u wyjścia. W dziedzinie twórczości politycznej i socjalnej naród polski w ciągu ostatnich jedenastu miesięcy nie wydał z siebie nic. To, co od tego czasu zostało zrobione na polu gospodarczem przedewszystkiem nie dotknęło niemal wewnętrznego życia narodu. Nasza struktura polityczna i społeczna pozostała ta sama, odchyliła się jedynie od pierwotnego swego kierunku, tak jak strzałka wielkiej wagi odchyla się pod naciskiem jakiejś potężnej ręki.

Czem będziemy jutro? za lat dziesięć? Wewnętrzny stan Polski nic nam o tem nie mówi. Przyszłość nasza zależy od tego, ile siły twórczej wniosą nowe warstwy społeczne, pojawiające się na horyzoncie historycznym, na miejsce tych, które spełniły swą rolę i odchodzą. Konstytucja 3 maja była etapem na drodze do przyciągnięcia nowych warstw owego czasu—mieszczaństwa i chłopów do rydwanu odradzającej się wewnętrznie Rzeczypospolitej. Pod tym kątem widzenia stawia ona zagadnienie, które powraca w dniu dzisiejszym i którego żadna sofistyka nie przekreśli.

B. W.

3 maj a Poznańskie

Odezwa wojewody Bnińskiego

POZNAŃ, (Pat). Wobec ujawnionych na obszarze województwa poznańskiego tendencyj bojkotowania projektowanych z okazji narodowego święta w dniu 3 maja oficjalnych pochodów i urządzania odrębnych manifestacyj narodowych, wydał wojewoda poznański Bniński odezwę, w której stwierdza co następuje:

Dzień 3 maja jest świętem państwowem, a pochód, organizowany przez władze wojskowe lub cywilne, jest jedyną właściwą manifestacją, w której winny wziąć udział wszystkie organizacje narodowe, a w pierwszym rzędzie wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego.

Powtóre: dążenie do urządzenia odrębnych pochodów, będące wpływem względów partyjno-politycznych nie licuje z powagą dnia święta państwowego i narodowego. Wreszcie podawane w prasie umotywowanie, że pewne organizacje nie chcą wziąć udziału w defiladzie organizowanej przez władze wojskowe, ponieważ bierze w niej udział Strzelec, w którym znajdują się osoby karane,—nie wytrzymuje krytyki, albowiem Strzelec jest organizacją przysposobienia wojskowego, będącą pod nadzorem władz wojskowych.

Wrazie stwierdzenia nieodpowiedniego zachowania się członka Strzelca usuwa się go z organizacji.

W końcu odezwy wojewoda Bniński apeluje do społeczeństwa, które tylekroć dało dowody zrozumienia potrzeb państwowych, aby w dniu 3 maja odłożyło wszelkie porachunki partyjno-polityczne i stanęło do szeregów manifestacji urządzanej przez władze, bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną.

Z Zarządu Wojewódzkiego Partji Pracy otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

„Zarząd Wojewódzki Partji Pracy wzywa swoich członków i sympatyków do udziału w uroczystym obchodzie święta 3-go maja.

Świadomi tego, że dzień 3-go maja wykorzystywany jest agitacyjnie przez zjednoczone stronnictwa prawicy, które uzurpowały sobie monopol na reprezentowanie Narodu i Polskości, musimy w tym wypadku solidarnie przyczynić się do jaknajgodniejszego obchodu rocznicy Konstytucji 3-go maja, która jest wielkiem świadectwem naszej tężyzny narodowej i zapowiedziała wyzwolenie mieszczaństwa oraz włościaństwa polskiego".

Zarząd Wojewódzki Partji Pracy.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Sytuacja w Chinach.

Ostrzeliwanie okrętów belgijskich.

SZANGHAJ. 2. V. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że w pobliżu Czing-Kiang dwa belgijskie okręty wojenne były silnie ostrzeliwane przez Chińczyków. Okręty odpowiedziały strzałami i zmusiły Chińczyków do zaprzestania ognia.

Japończycy opuszczają okolice Hankou.

SZANGHAJ. 2. V. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że Japończycy opuścili wszystkie miejscowości, leżące w dolinie rzeki Yang-Tse powyżej Hankou.

Armja Czang-Kai-Szeka pod Nan-Czangu.

LONDYN. 2. V. (Pat). Donoszą z Nan-Czangu, że miasto znajduje się w rękach terorystów. Wojska Czang-Kai-Szeka otrzymały rozkaz posuwania się w kierunku Nan-Czangu, celem zajęcia tego miasta.

Atak na kanonierkę angielską.

LONDYN. 2. V. (Pat). Z dorzecza Yang Tse donoszą, że kanonierka brytyjska „Ceal" konwojująca lichtery i holowniki brytyjskie po rzece Yang Tse w okolicy Morrison-Point w sobotę ubiegłą ostrzeliwana była z karabinów maszynowych z obu brzegów rzeki.

Kanonierka odpowiedziała na strzały ogniem armatnim.

Zwrot w postępowaniu komunistów w Hankou.

LONDYN, 2.V. (Pat). „Times" donosi z Szanghaju, że według wiadomości ze źródeł japońskich w postępowaniu komunistów w Hankou nastąpił zupełny zwrot.

Mianowicie wzywają oni cudzoziemców do podjęcia pracy i surowo zakazują jakichkolwiek wystąpień przeciwko cudzoziemcom.

Upoważnienie angielskiej floty do działań wojennych.

LONDYN, 2.V. (Pat). Sekretarz stanu admiralicji oświadczył w Izbie Gmin, że okręty angielskie, znajdujące się już w Chinach na rzece Yang-Tse. zostały upoważnione do odpowiadania na ogień wojsk chińskich.

Udaremnienie zbrodniczego zamachu nacjonalistów łotewskich.

RYGA. 2.V, (ATE). Policja polityczna dokonała szeregu rewizyj i aresztowań wśród członków łotewskiej grupy nacjonalistycznej. Aresztowano ogółem 8 osób. Aresztowania pozostają w związku z zamachem, jakiego dokonali skrajni-nacjonaliści na pochód socjalistyczny.

Mianowicie, przy wejściu do ogrodu Zoologicznego, dokąd miał się udać z miasta pochód socjalistyczny, umieszczona została pod jednym z drzew maszyna piekielna, której wybuch spowodowałby ogromne spustoszenie wśród uczestników pochodu.

Zamach ten jednak policja udaremniła.

Wśród aresztowanych członków klubu nacjonalistycznego znaleziono naboje karabinowe oraz nielegalne odezwy bojówki nacjonalistycznej, t. zw. „Zielonej Armji".

Polityka zagraniczna Rumunji.

BIAŁOGRÓD. 2. V. (Pat) „Politika" i „Vreme" ogłaszają oświadczenie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mitilineu na temat rumuńskiej polityki zagranicznej. Minister Mitilineu oświadczył, że Mała Ententa musi być utrzymana i nie może być osłabiona. Minister nie obawia się komplikacyj wojennych. Nikt na świecie nie życzy sobie wojny. Konflikt włosko jugosłowiański będzie, zdaniem ministra, pokojowo załatwiony. Niezależność wszystkich narodów bałkańskich jest celem polityki rumuńskiej. Co do traktatu włosko-węgierskiego, prasa przesadziła znaczenie tego traktatu. Rumunja nie może wątpić w dobrą wolę Włoch, choćby ze względu na ratyfikację traktatu besarabskiego.

Zerwanie rokowań w sprawie zakupu kolei bagdadzkiej.

LONDYN, 2-V. (Pat.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, iż rokowania w sprawie zakupu bagdadzkiej linji kolejowej zostały zerwane. Delegaci niemieccy powrócili do Berlina.

Utrudzające święto.

RYGA. 2.V. (ATE). Ze względu na wyczerpanie mas robotniczych uroczystościami związanemi z obchodem pierwszego maja w Rosji Sowieckiej przedłużono święto i na poniedziałek.

W ciągu dnia nie odbywają się żadne uroczystości. Dzień ten jest więc tylko dniem odpoczynku po wczorajszem święcie.

3-ci maj w Warszawie.

(Tel od wł. kor. z Warszawy).

Dzisiejsza uroczystość 3-majowa zapowiada się imponująco.

Program uroczystości przewiduje nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, oraz uroczyste nabożeństwo w Katedrze, na którem obecny będzie Prezydent Rzplitej, rząd, przedstawiciele ciał ustawodawczych, generalicja i t. d.

Po uroczystem nabożeństwie w Katedrze—imponująca defilada na placu Saskim, gdzie frontem do pomnika ks. Józ. Poniatowskiego staną w rozwiniętym szyku oddziały wszystkich broni, biorących udział w defiladzie.

O g. 10.30 dowódca O.K. Warszawa, gen. Wróblewski odbierze raporty od dowódców poszczególnych oddziałów.

O g. 10.55 przybędzie na plac Saski Marsz. Piłsudski, któremu raport złoży gen. Wróblewski.

O g. 11.10 przybędzie na miejsce rewji p.Prezydent Rzplitej, który po dokonanym przeglądzie uda się pod pomnik ks. Poniatowskiego i wraz z Marsz. Piłsudskim przyjmie defiladę.

W godzinach popołudniowych we wszystkich oddziałach garnizonu warsz. odbędą się akademje i pogadanki okolicznościowe.

Polacy z Ameryki w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 9 rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn.

W chwili zbliżenia się pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy. Na placu przez dworcem do zgromadzonych uczestników wycieczki przemówił pierwszy ks. biskup Gall w imieniu miasta Warszawy sen. Baliński.

Następnie przy dźwiękach marsza uczestnicy wycieczki udali się do przygotowanych dla siebie lokali.

Czwarta wystawa lotnicza.

(Tel od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 3 m. 30 po południu otwarta została w Alejach Ujazdowskich 4-ta wystawa lotnicza urządzona przez komitet stołeczny Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Uroczystość otwarcia zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj przed południem p. w.-premjer Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem, który poinformował p. w.-premjera o wynikach ostatniego posiedzenia Rady Finansowej, której najważniejszym sukcesem jest, jak wiadomo, jednomyślne uzasadnienie konieczności zawarcia pożyczki zagranicznej. Jednomyślność Rady Finansowej pod tym względem odpowiada całkowicie jednomyślności społeczeństwa.

Trudności, jakie się wyłoniły ostatnio w sprawie rokowań pożyczkowych będą w ciągu nadchodzącego tygodnia usunięte. W tym tym tygodniu ma nastąpić wymiana zdań pomiędzy głową państwa, Marszałkiem Piłsudskim i w.-premjerem Bartlem, poczem sprawa ta będzie przedmiotem obrad piątkowego posiedzenia Rady Ministrów.

Formalna uchwała Rady Ministrów da dopiero możność wyjazdowi naszej delegacji do Paryża celem finalizacji rokowań i podpisania traktatu pożyczkowego. Prawdopodobnie wyjazd delegatów rządu polskiego do Paryża nastąpi przed 10 maja.

Audjencja u wice-premjera Bartla.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel odbył w dniu wczorajszym konferencję z prezesem komisji opinjodawczej przemysłowej pos. Wierzbickim.

Następnie p. w.-premjer Bartel przyjął delegację rad wojewódzkich zjednocz. stanu średniego z prezesem zarządu głównego p. Haraszem z Poznania oraz prezesem rady p. Rogowiczem. Delegacja złożyła na ręce p. w.-premjera Bartla hołd dla rządu, dziękując za wybitną opiekę nad stanem średnim. Delegacja — w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich miast Rzplitej reprezentuje przeszło 300 tys. większych i mniejszych warsztatów rzemieślniczych.

Z Rosji Sowieckiej.

3-ci maj w Bolszewji.

Mińska „Zwiezda" donosi: Zamiast Wielkanocy — maj. Ogólne zebranie robotników i pracowników fabryki „Metal" w d. 24.IV 1927 r. postanowiło przenieść świętowanie 2 dnia Wielkanocy na dzień 3-go maja b. r.

Klęska powodzi w Ameryce

LONDYN, 2. V. (Pat.) Korespondent Reutera donosi z Nowego Orleanu, że tamy na rzece Missisipi zostały przerwane w czterech miejscach w stanie Luizjana. Setki osób, które pomimo ostrzeżenia nie opuściły swych siedzib, znajdują się w niebezpieczeństwie. Poziom rzeki dotychczas nie uległ obniżeniu. W pobliżu Nowego Orleanu zostaną wysadzone w powietrze jeszcze dalsze tamy. W pobliżu miasta Arkanzas wezbrane wody zerwały tamę na przestrzeni półtora kilometra. Pięć okręgów zostało całkowicie zalanych.

5 miljonów dolarów dla ofiar katastrofy.

WASZYNGTON, 2.V. (Pat). Amerykański Czerwony Krzyż zebrał już 5 miljonów dolarów na cele pomocy dla ofiar katastrofy spowodowanej wylewami Missisipi. Sekretarz stanu Hoover wydał nową odezwę, w której wzywa do składania dalszych ofiar, zaznaczając, że zebranych winno być conajmniej 10 miljonów dolarów.

Echa obchodu 1-go Maja

W Wilnie.

O godzinie 9-ej rano w cyrku przy ulicy Ludwisarskiej zebrały się rzesze robotników z pod znaku Niezależnych Socjalistów, Bundowców, Poalej-Sjonistów i t. d., do których przemawiali pp. Godwod, Zasztowt, Aranowicz i t. d. Po przemówieniach na dziedzińcu cyrku uformował się pochód, który pod osłoną z jednej strony dobrze tym razem zorganizowanej milicji robotniczej i z drugiej oddziałów policji, które utworzyły naokoło pochodu gęsty kordon, skierował się przez ulicę Ludwisarską, Niemiecką i Wielką, gdzie zatrzymał się na Placu Ratuszowym. Tu z naprędce zaimprowizowanej trybuny podziękowali zebranym za tłumne wzięcie udziału w uroczystości majowej p. p. Godwod i Bujko, rozwiązując pochód i prosząc robotników o spokojne rozejście się do domów.

W tym momencie chciał dojść do głosu członek „Zukunftu" organizacji, zbliżonej do Bundu, nie dopuszczono go jednak do głosu.

W chwili, kiedy pochód się rozwiązywał i odnoszono sztandary do lokalu Klasowych Związków przy ul. Wielkiej 34, żywioły komunistyczne, korzystając z powstałego zamieszania rozrzuciły kilkaset odezw komunistycznych, które policja natychmiast skonfiskowała, odbierając je również od robotników, którzy zdążyli je podnieść.

Również o godzinie 11-ej rano w lokalu Związków zawodowych przy ulicy Kijowskiej zebrały się ogromne rzesze robotników z pod znaku PPS. Po przemówieniach posła Pławskiego, Stążowskiego i t. d. uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył ulicą Kijowską, Rudnicką, Niemiecką i Wielką do Sali Miejskiej.

W szczelnie zapełnionej sali pp. poseł Pławski, Dietrich, Stążowski Czyż i inni wygłosili dłuższe przemówienia, wskazując na ogromne znaczenie solidarności robotniczej i jej wyrazu święta 1-go maja.

Program akademji uświetniały produkcje wokalne z talentem odśpiewane przez prof. Ludwiga i p. Hendrychównę. Do tego dołączyły się deklamacje wygłoszone przez artystów teatru „Reduta" p. Hohenlingerównę i p. Bujańskiego.

Akademja została zakończona odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Na ulicy Ostrobramskiej uformował się z powrotem pochód, który wśród śpiewów i przy dźwiękach orkiestry, powrócił przez ul. Wielką, Mickiewicza, Jagiellońską, W. Pohulankę na Kijowską, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Po południu teatr „Reduta" wystawił po zniżonych cenach dla robotników „Cyda". Naogół wczorajsze manifestacje robotnicze odbyły się zupełnie spokojnie. Nie było ani jednego incydentu, któryby wprowadził do pochodu jakie zamieszanie lub popłoch.

Wprawdzie o godzinie 12-ej zebrały się przy kościele św. Kazimierza i opodal Bazyliki małe grupki studentów U. S. B. i uczniaków uzbrojonych w laski—śpiewając „Rotę", jednakże policja wczas rozpędziła „śpiewaków" zanim zdołali oni wywołać jakąś scysję.

I mimowoli nasuwa się porównanie między dniem 1-go maja w b. r. i w roku ubiegłym.

Onegdaj nie było żadnego ekscesu, nawet zakłócenie spokoju publicznego. A tymczasem każdy z nas pamięta smutne wypadki z roku ubiegłego. Chuliganerja uzbrojona w kije rozbijała głowy spokojnie kroczącym w pochodzie robotnikom, a w wielu wypadkach młodym robotnicom i to dlatego, że dwie z nich miały czerwone chustki na głowach. Policjanci napadali konno na niosących sztandary, wymyślając im słowami, które trudnoby było tu przytaczać. Na uwagi przechodniów, że winni rozpędzać napadających chuliganów a nie napadniętych, tłumaczyli się, że mieli taki rozkaz (sic).

Władzom więc bezpieczeństwa z p. Naczelnikiem Wydziału Kirtiklisem na czele należy się pełne uznanie. Zrobiły one wszystko, co tylko można było zrobić, aby pochody mogły się odbyć zupełnie spokojnie.

A teraz kilka słów pod adresem władz szkolnych. Przed kilkoma dniami zostało wydane zarządzenie, zabraniające młodzieży gimnazjalnej ukazywania się z laskami na ulicach.

Tymczasem onegdaj aż się roiło od uczniów, którzy z grubemi laskami uwijali się koło pochodów. Czy młodzież nie jest obowiązana do wykonywania rozporządzeń Min. Oświaty? *Zdan.*

W Warszawie.

Mimo deszczu, o godz. 10 i pół zrana na pl. Teatralnym poczęły napływać z różnych dzielnic organizacje członków P. P. S., związki, stowarzyszenia i t. p. O godz. 11-ej plac Teatralny pełen był czerwonych sztandarów transparentów. Z pięciu ustawionych trybun przemawiali poseł Jaworowski, pp. Hampa, Szczypiórski, Gruszko przedstawiciel rady związków zawodowych, oraz delegat Tow. uniwersytetu robotniczego, p. Zienc.

Jednocześnie pod filarami teatru poczęły się gromadzić grupy komunistów, wśród których widać było posła Warskiego.

Pochód P. P. S., liczący około 20,000 ludzi, ruszył ul. Senatorską, Krakowskiem Przedmieściem w kierunku Nowego Światu. Zakończenie pochodu stanowiły dwa rozwinięte szpalery milicji oraz aut ciężarowych. Za niem w odległości kilkuset kroków kroczył pochód komunistów na czele z posłem Warskim. Kiedy koniec pochodu P. P. S. znalazł się na Krak. Przedm. na wprost Tow. Dobroczynności, pochód komunistow zachodząc półkolem starał się połączyć z pochodem P. P. S., Milicja P. P. S. do tego nie dopuściła.

Grupa komunistów poczęła nacierać na pluton policji pieszej oraz pluton policji konnej. Obydwa te plutony zamykały w odległości kilkuset kroków pochód P. P. S., odcinając od komunistów. Komuniści pomimo to usiłowali połączyć się z pochodem P. P. S. Rozległ się strzał rewolwerowy, który nikogo nie ranił i miał charakter prowokacji, poczem na jednego z policjantów pieszych spadło kilka ciosów zadanych laskami.

Policja poleciła wówczas natychmiastowe rozejście się pochodu komunistycznego, komuniści usiłowali przebojem przedrzeć się przez kordon i połączyć się z P. P. S. Wobec tego od strony Kopernika począł szarżować pluton policji konnej, samochód ciężarowy z rezerwą policji rozpraszając manifestantów. Manifestanci i gapie zaczęli chować się po cukierniach, aptekach i bramach domów. Policja rozproszyła komunistów nie doprowadzając szczęśliwie do przelewu krwi. Nie obyło się jednak bez starć. Na placu boju padł ciężko raniony z rozciętą głową młody człowiek niewiadomego nazwiska. Mniej poszwankowanych zostało kilkanaście osób.

Reszta osób zatrzymanych, załadowana osobnie do samochodu ciężarowego zosiała przewieziona do urzędu policji politycznej celem sprawdzenia i konfrontacji.

Ogółem zatrzymano około 10 osób, z których 6 znajduje się w urzędzie policji politycznej, reszta zaś po komisarjatach. Ogólną ilość manifestantów-komunistów obliczono na 2.000.

Pochód P. P. S. zatrzymał się przed gmachem Okręgowego komitetu robotniczego w Alejach Jerozolimskich, gdzie wygłosili przemówienia pp. Jaworowski, Downarowicz, Piłacki i Preiss.

Po wysłuchaniu przemówień pochód ruszył do placu Trzech Krzyży. Za arjergardą pochodu zamykaną przez milicję P.P.S. kroczyła policja, z której oddziałem o mało co nie doszło do zajścia. Zapobiegli temu milicjanci, którzy powstrzymali konie za uzdy.

Na placu Trzech Krzyży pochód rozwiązano.

Po rozproszeniu pochodu komunistycznego na N. Świecie, demonstranci zebrali się ponownie w liczbie około 50 osób i udali się przed więzienie śledcze przy ul. Dzielnej, gdzie rozrzucając ulotki komunistyczne, domagali się wypuszczenia więźniów. Pluton policji konnej oraz policji pieszej manifestantów rozproszył, zatrzymując 20 głównych prowodyrów.

Organizacje żydowskie Bund i Poale Sjon zgromadziły swych członków i sympatyków na ulicach dzielnicy żydowskiej i urządziły własny pochód na ulicach: Karmelickiej, Muranowskiej, Miłej, Leszno i sąsiednich.

O godz. 2 i pół pop. w Cyrku odbyła się akademja uroczysta, której przewodniczył pos. Daszyński.

Odbyła się również akademja młodzieży i akademja dziewczęca.

W całej Polsce.

Prócz tego manifestacje 1-szomajowe odbyły się w całej Polsce. Między innemi w Krakowie, Lwowie, Łodzi, na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz w Poznańskiem i na Pomorzu. Manifestacje wszędzie miały przebieg spokojny.

Zagranicą.

Zagranicą przebieg manifestacyj był także spokojny, które odbyły się w Czechach, Szwajcarji, Rumunji, Łotwie i w. in.

Krwawe zajście w Stawach Wielkich.

WARSZAWA, 2. V. (Pat.) W dniu 1-go maja r. b. we wsi Stawy Wielkie pow. Brzeskiego starszy przodownik policji Dąbrowski zatrzymał osobnika usiłującego zawiesić na cmentarzu prawosławnym sztandar komunistyczny. W czasie odprowadzania aresztowanego na posterunek policyjny zgromadzona ludność wymienionej wsi usiłowała odbić aresztowanego. Atakowany starszy przodownik Dąbrowski w obronie własnego życia użył broni palnej, wskutek czego mieszkaniec wsi Kostarewo, niejaki Czepko został zabity, dwóch zaś innych demonstrantów zostało ranionych. Na miejsce wypadku wyjechał zastępca starosty brzeskiego Skrzyński, komendant powiatowej policji Małyca i podprokurator Misiewicz.

„Obwiepol" a wybory do Rady Miejsk.

Żydowski „Wilner Tog" z dnia 2 b. m. notuje następującą wiadomość:

W ciągu ostatnich paru dni odbywają się prawie bez przerwy narady rozmaitych ugrupowań politycznych, oraz gospodarczych i społecznych instytucyj, dotyczące nadchodzącej akcji wyborczej do wileńskiej Rady Miejskiej.

B. energicznie pracuje N. D., która, licząc się z upadkiem swego wpływu na ludność wileńską, prowadzi całą akcję pod firmą „Obozu Wielkiej Polski". Z inicjatywy wspomnianego „O.W.P." odbyła się narada, w której wzięli udział przedstawiciele niektórych polskich instytucyj gospodarczych oraz partyj politycznych, na której rozstrząsana była sprawa utworzenia bloku wyborczego pod nazwą „Komitetu dla obrony polskości Wilna".

„*W. Tog*" komunikuje dalej, że na wspomnianej naradzie nie zdołano uzgodnić rozbieżnych opinji co do utworzenia bloku wyborczego pod przewodnictwem endecji. Przedewszystkiem przeciwstawili się propozycjom blokowym chadecy. Ci ostatni twierdzą, że w obecnej chwili nastrój wyborcy polskiego skierowany jest przeciwko endecji. Sytuacji nie zmienia to, że endecja działa obecnie pod firmą „O. W. P.". Chadecy twierdzą wobec tego, że proponowany przez endeków blok nie uzyskałby w obecnej chwili większej liczby głosów.

Dotychczas żadnego postanowienia co do utworzenia bloku nie powzięto.

* *
*

Z innej strony komunikują nam, że Obwiepol odbył w niedzielę poufne narady z organizacjami żydowskiemi w sprawie taktyki wyborczej.

Informacje te notujemy z zastrzeżeniami. Nie ulega żadnej wątpliwości, że „Obwiepol" prowadzić będzie akcję wyborczą pod hasłem walki z Żydami w ten sposób, by celując do Żydów, trafić w swych przeciwników — Polaków. Natomiast cichy sojusz endecji i chadecji z prawicą żydowską na terenie Rady Miejskiej jest romansem, który się zaczął w dawnej Radzie i który z pewnością trwać będzie nadal.

P. Briand.



Obecny francuski minister spraw zagranicznych, siedmiokrotny premjer, obchodził przed kilku dniami 25-lecie pracy parlamentarnej.

Odznaczenia czechosłowackie dla Polaków.

Prezydent republiki czechosłowackiej odznaczył orderem Białego Lwa następujących obywateli Rzeczypospolitej Polskiej: Krzyżem I-ej klasy prof. Kazimierza Bartla, wiceprezesa rady ministrów, Augusta Zaleskiego, ministra spraw zagranicznych, E. Kwiatkowskiego, ministra przemysłu i handlu oraz Zugmunta Lasockiego, posła w Pradze.

Klasy II-ej: dr. Fr. Doleżala, podsekretarza stanu ministerstwa przemysłu i handlu, Hipolita Gliwica, b. ministra przemysłu i handlu, Juljusza Łukasiewicza, posła w Rydze.

Klasy III ej: Leona Babińskiego, radcę prawnego M. S. Z., d-ra Karola Birgfellmera, inżyniera Czerwińskiego, docenta Akademji Górniczej w Krakowie, W. Danilewicza, naczelnika wydziału min. skarbu, A. Dunajewskiego, b. konsula generalnego w Pradze, L. Ekierta, inspektora szkolnego, dr. W. Goetla, prof. Akademji Górniczej w Krakowie, J. Hermana, naczelnika wydziału ministerstwa rolnictwa, B. Chodkiewicza, naczelnika wydziału min. sprawiedliwości, B. Jankowskiego, naczelnika wydziału M. S. Z., S. Królikowskiego, naczelnika wydziału min. rolnictwa, S. Kutrzebę, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Juljusza Makowskiego, naczelnika wydziału M. S. Z., F. Moskwę, dyrektora departamentu min. komunikacji, dr. Kazimierza Papee, zastępcę naczelnika oddziału M. S. Z., R. Sygietyńskiego, naczelnika wydziału min. przemysłu i handlu, Adama Tarnowskiego, naczelnika wydziału M. S. Z., H. Tennenbauma, b. dyrektora departamentu min. przemysłu i handlu, Ottona Węcławowicza, radcę handlowego ambasady w Paryżu,

Klasy IV-ej: S. Czerkiewicza, referenta min. przemysłu i handlu, d-ra F. Dudę, dyrektora archiwum krajowego w Krakowie, d-ra S. Kirkora, radcę min. skarbu, S. Królikowskiego, radcę min. przemysłu i handlu, H. Munnicha, radcę min. przemysłu i handlu, majora B. Romaniszyna, zastępcę komisarza rządu polsko-czeskosłowackiej komisji granicznej, Tadeusza Szwajkowskiego, radcę min. w głównym urzędzie likwidacyjnym, J. Taylora, radcę M. S. Z., d-ra W. Lehra, lekarza w Warszawie, Władysława Osmólskiego, ppułk. lekarza wojsk.

Klasy V-ej: Janusza Buttlera, referenta min. przemysłu i handlu i Władysława Łacińskiego.

Policja i Białorusini.

Z Urzędu Wojewódzkiego otrzymujemy następujący komunikat:

W „Kurjerze Wileńskim" Nr. 90 z dn. 21.IV 1927 r. umieszczony został list otwarty, podpisany przez kierownika gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach p. F. Steckiewicza, w sprawie rzekomego głodzenia oraz torturowania i znęcania się przez 7 — 8 osób ubranych po cywilnemu przy udziale aspiranta Policji Państwowej w lokalu Starostwa Mołodeczańskiego nad zaaresztowanym uczniem gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach — Włodzimierzem Mozolem.

W związku z powyższem z rozkazu Pana Wojewody w Wilnie zostało przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie, które stwierdziło:

1) że ustęp listu otwartego kierownika gimnazjum p. F. Steckiewicza, dotyczący rzekomego torturowania aresztowanego Mozola przez funkcjonarjuszy Pol. Państw. nie odpowiada rzeczywistości.

2) Że ustęp tego listu, dotyczący rzekomego „głodzenia" Mozola w areszcie nie jest ścisły i tendencyjnie przejaskrawiony, albowiem z akt dochodzenia wynika, że Mozol nie otrzymał pożywienia tylko w ciągu dnia 3 kwietnia. Powstało to wskutek tego, że Mozol został doprowadzony do aresztu w godzinach popołudniowych, wówczas, gdy w myśl obowiązującego regulaminu, zaprowiantowanie aresztowanych odbywa się codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Z powyższego wynika, iż list p. F. Steckiewicza nie jest oparty na faktach i był podyktowany chęcią rozmyślnego zaszkodzenia organom policyjnym w opinji publicznej, wobec czego akta w tej sprawie zostaną skierowane do p. prokuratora S. O. w Wilnie, celem pociągnięcia p. Steckiewicza do odpowiedzialności sądowej".

Chcemy wierzyć, że proces sądowy wyjaśni tę smutną sprawę.

Twórcy Konstytucji Majowej, jako pionierzy równouprawnienia wyznań.

Konstytucja 3-go Maja, będąca tworem umysłów wieku oświeconego, musiała jednak liczyć się z nastrojami szerokich mas, sięgającemi epoki saskiej i nietolerancji religijnej, przeto w brzmieniu swojem o „religji panującej" była kompromisową, głosząc:

„Religją narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymsko-katolicka ze wszystkiemi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karami apostazji.

Że zaś ta sama wiara święta przekazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiekbądź wyznania pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy, i dlatego dla wszelkich obrzędów i religij wolność w krajach polskich podług ustaw krajowych warujemy".

Jest rzeczą znaną, że odnośnie do całej Konstytucji zostało zawarowane, iż ona obowiązuje w swem brzmieniu

„dopóki Naród w czasie, prawem przepisanem, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzebnego odmienienie w niej jakiego artykułu".

Oczywista, że po 136 latach od ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja brzmienie współczesnej konstytucji polskiej, *opartej o tradycje sejmu 4-letniego* byłoby inne, nadające zupełne równouprawnienie pod względem wyznań religijnych.

To twierdzenie możemy oprzeć na dokumentach archiwalnych z okresu Sejmu Wielkiego, których większość, jako pochodząca z mało znanego Archiwum Synodu Ewangelicko-reformowanego w Wilnie, nie była wcale ogłoszona drukiem.

Zasługuje na uwagę, że Sejm Czteroletni dnia 13 kwietnia 1790 r. przez swoich marszałków obojga narodów Stanisława Nałęcz-Małachowskiego i Nestora Kazimierza ks. Sapiehę wydał uniwersał „celem zapewnienia Kraju Polskiego mieszkańców o najbaczniejszej Rządu nad wszystkiemi opieki"...

Zlecono nam jest (głosił uniwersał), abyśmy Dysydentom i Dysunitom grekoorjentalnym wszelkie służące swobody upewnili, do ratunku Kraju zachęcili, a do utworzenia pewnego Duchownego Rządu osoby z tych wyznań, dla których prawidła są potrzebne do ułożenia zbioru środków zdolnych upewnić porządek i związek władzy duchownej z świecką wezwali. Co niebawnie dopełnić z obowiązku naszego postanowiliśmy...

Sejm 4-letni jak widzimy zdawał sobie sprawę, że sprawiedliwość wymaga zawarcia na równych prawach konkordatu nietylko z Rzymem ale i z kościołami innych wyznań religijnych.

Jak reagował wileński synod ewangelicki, czyli kościół ewangelicko-reformowany na Litwie, zwany w owym czasie Jednotą Litewską, znajdujemy w aktach Synodu roku 1790 od dnia 24 iuni do dnia 9 iuli w Słucku odprawionego, gdzie na str. 124 Appendix znajdujemy zapisany memorjał Nr. 45.

W materji oświadczenia podziękowania J. W. J. O. Marszałkom Sejmowym za oświadczoną Uniwersałem skłonność Najjaśniejszych Stanów Rzplitej obwarowania naszych praw, swobod i wolności zedecydowaliśmy większością głosów, ażeby—takowe przez delegatów obranych i zawezwaniem od stanów do Warszawy udać się mających złożone było" *).

Z Kredensu Delegatur do Warszawy od Synodu Prowincjonalnego W. X. L. danego **) i Instrukcji jaką oni otrzymali dnia 23-go września 1790 r. jest widocznem***) że ku końcowi Sejmu 4-letniego zbliżało się zawarcie konkordatu pomiędzy wileńskim kościołem ewangelicko-reformowanym i Rządem.

Sejm Wielki wybrał również Delegację do porozumienia się z delegatami kościołów różnowierców.

Trzeba jeszcze sięgnąć do innych archiwów dla poznania szczegółowego prowadzonych pertraktacyj: dla nas jednak ważnemi są nie te szczegóły, ale tendencje do zupełnego równouprawnienia wyznań, które się przejawiały wśród twórców Konstytucji Majowej w metodach pracy nad ustawą dotyczącą wyznań religijnych i uczucia zaufania i wdzięczności ewangelików litewskich do króla i sejmu.

Pomimo tego, że Konstytucja 3-go maja w artykule o religji *panującej* nie mogła zadowolić ewangelików, jednakowoż Synod z r. 1791 zebrany dnia 24 czerwca w Kiejdanach zapisał w Kanonie drugim:

„...abyśmy łącząc się do powszechnego w tym państwie obchodu imienin Najjaśniejszego Króla Pana naszego miłościwego dnia 8 maja i razem rozpamiętywając dzieło wszechmocne dnia 3-go maja roku teraźniejszego 1791 mądrze i zgodnie wykonane wielbili cudowną Opatrzność Boską nabożeństwem stosownem do tego aktu solennego".

Wacław Gizbert-Studnicki.

---

*) Pod ta uchwałą w końcu wszystkich uchwał Synodu znajdujemy własnoręczne podpisy Dyrektora Synodu, Teodora Michała Kopyckiego subdelegata J. K. M., Stefana Olendzkiego kuratora, Tomasza Hazlera, generalnego aktora (przedstawiciela interesów Jednoty; ten tytuł odpowiada dziś prezydentowi Konsystorza), Józefa Studnickiego Gizberta, szambelana J. K. M., Jana-Andrzeja Bukowskiego, subdelegata J. K. M. i innych jeszcze kilkunastu osób z pośród świeckich oraz dwunastu księży ewangelicko-reformowanych, pomiędzy którymi stojący na czele dystryktów, odpowiadających djecezjom katolickim senjorowie, księża Monkiewicz, Forsyth, Łabowski i delegat dystryktu podlaskiego ks. Chodorowski.

**) Zaszczycony Naród Polski ogólnym chrześcijańskim tytułem, gdy zwykłą rzeczy przemianą w upływie czasu rozdzielać się zaczął w niektórych religji obrządkach i dogmatach nieróżni rodowitością i obywatelstwem jednej Ojczyzny Synowie o równość swobód lub onych większość tytułem różnego wyznania spor wieść zaczęli..

...Teraz gdy wydane od J. W. i J. O. Sejmowych Marszałków wiernych tłumaczów woli Najjaśniejszego Króla Jmci Pana naszego miłościwego i najjaśniejszych skonfederowanych Rzeczypospolitej stanów uniwersały dissidentów zabezpieczają nie mogliśmy nie uwielbiać tej wspaniałości dusz i tej ludzkości, która wszystkim ich czynom od początku Sejmu uchwalonym towarzyszy.

Jakoż mocą Synodu naszego prowincjonalnego z prorogacji w r. 1790 in Julio w Słucku determinowanej zwołanego, wydajemy takowy instrument wybranym od nas J. W. i W. Ichmosciom Panom: Pawłowi z Konopiec, Grabowskiemu szefowi pułku 5-go Wojsk W. X. L. i Kawalerowi orderu św. Stanisława, Janowi na Stryjnej Stryjeńskiemu pułkownikowi gwardji konnej J. K. Mci. wojsk W. X. L., Stefanowi Rayskiemu pułkownikowi Wojsk W. X. L. i Komisarzowi cywilno-wojskowemu ziemi Bielskiej, Konstantemu Wolanowi szambelanowi J. K. Mci.

Adamowi Zabiełłowi podczaszemu Czernihowskiemu, Janowi Łaniewskiemu-Wołkowi strażnikowiczowi Nowogródzkiemu, Michałowi Kończy sędziemu asesorji W. X. L. non obstante niektórych absentie, aby przynajmniej trzech było obecnych.

***) „Jaśnie Wielmożnym i Wielmożnym Ichmościom Panom:

Pawłowi z Konopiec Grabowskiemu, Janowi Na Stryjnej Stryjeńskiemu, Stefanowi Rayskiemu, Michałowi z Konopiec Grabowskiemu.

Kasztelanowi Wolanowi szambelanowi J. K. Mci., Adamowi Zabiełłemu podczaszemu Czernihowskiemu, Janowi Łaniewskiemu Wołkowi stolnikowiczowi Nowogródzkiemu. Michałowi Kończy sędziemu asesorji W. X. L. non obstante niektórych absenti...

1-mo Uroczyste dziękczynienie i wdzięczność Najjaśniejszemu Królowi Jegomości Stanisławowi Augustowi Panu naszemu i miłościwemu i Sejmującym najjaśniejszym Rzeczypospolitej skonfederowanym stanom za takowe przy układzie rządu krajowego dla wszystkich obywatelów ku ich uszczęśliwieniu służyć mającego, szczególnie dla dysydentów w religji chrześcijańskiej przez publiczne uniwersały oświadczenie ichmościowie delegowani od Synodu Ewangelickiego Prowincji W. X. L. imieniem wszystkiej ich jednoty z najgłębszą pokorą, z powinną też wiernego poddaństwa i obywatelstwa posłusznego rękojmią złożyć publicznie obowiązani zostają...

8-mo O powiększeniu wolności prerogatyw i zaszczytów dla dysydentów upraszać, a od zmniejszenia i krzywdzenia ochraniać prośbami swymi tenentur"...

Życie gospodarcze.

Otwarcie Targu Międzynarodowego w Poznaniu.

W dn. 1 maja rano przybyli z Warszawy do Poznania, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia VII-go Targu Międzynarodowego: p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, jako przedstawiciel rządu, p. minister Spr. Zagranicznych Zaleski z małżonką, p. minister Rolnictwa Niezabytkowski, naczelnicy wydziałów ministerstwa przemysłu i handlu pp. Sadowski i Siebeneichen, dyrektor Instytutu organizacji eksportu Turski, radcy ministerstwa przemysłu i handlu pp. dr. Wcisło i Jackowski.

Na dworcu kolejowym przedstawicieli rządu oczekiwali pp.: wojewoda poznański Bniński, dowódca O. K. poznańskiego gen. Dzierżanowski, prezydent miasta Ratajski, prezes wielkopolskiej Izby rolniczej oraz kompanja honorowa szkoły przodowników policji państwowej z orkiestrą wojskową. Po powitaniu goście udali się na teren targu poznańskiego.

W wielkiej sali przyjęć gmachu administracyjnego targow zebrali się przedstawiciele władz, organizacyj gospodarczych i społeczeństwa oraz licznie przybyli goście z zagranicy.

Krótko po godz. 9.30 zabrał głos prezydent Ratajski i wygłosił przemówienie, w którem powitał w imieniu miasta członków rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz wszystkich przedstawicieli władz centralnych, władz ustawodawczych, reprezentantów państw zagranicznych i miejscowych władz państwowych i gospodarczych. Podkreślając znaczenie targu poznańskiego mówca podniósł, że targ poznański pragnie pomagać rządowi polskiemu w wysiłkach jego przy wytaczaniu dróg dla handlu zagranicznego, dbając o to, aby iść jedynie po linjach dla państw korzystnych i przez nie wskazanych.

Następnie przemówił w języku francuskim dyrektor targów poznańskich, p. Krzyżankiewicz, który podkreślił zmianę stosunków ekonomicznych w Polsce na korzyść, w porównaniu z temi, w jakich odbywały się poprzednie targi. Mówca wskazał dalej, że dzień otwarcia targu poznańskiego jest dniem święta pracy. Obecność licznych przedstawicieli zagranicznych i wielu wystawców i kupców, dowodzi, zdaniem mówcy, że zagranica chce nas poznać przy sposobności targów międzynarodowych, jako poważnych współpracowników w twórczej pracy.

Zkolei zabrał głos p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

»VII-y targ poznański, to wielkie święto całej Polski gospodarczej. Na ten okres koncentrują się oczy, myśli i uczucia całej Polski w Poznaniu, który staje się jakgdyby duchową gospodarczą stolicą Polski na ten moment. Biegną tu żywe uczucia władz centralnych i całej ludności polskiej, biegną tu uczucia i życzenia wszystkich kół gospodarczych Polski, biegną tu życzenia z Warszawy i Wilna, Lwowa i Katowic. Krakowa i powstającej dopiero. Gdyni. Już przed wielu laty tu właśnie, w tej wielkopolskiej dzielnicy poczynały się krystalizować myśli gospodarcze Polski.

Wszystko zostało nastawione na nutę ekonomiczną i rosły niewidoczne wówczas, niewidoczne dla społeczeństwa całej Polski, niewidoczne może dla oka zaborców siły gospodarcze społeczeństwa miejscowego, jakgdyby w przeczuciu cudu wielkiej wojny, w przeczuciu cudu zjednoczenia ziem, w przeczuciu niepodległości, w przeczuciu, że oto nadejdzie okres, w którym wszyscy uświadamiają sobie, że zagadnienia gospodarcze i siła gospodarcza to siła polityczna państwa.

Otwarcie dzisiejszych targów to symbol programu Polski. Właśnie równocześnie delegacje i przedstawiciele wielu państw i wielu narodów śpieszą do Genewy szukać teoretycznej formuły rozwiązania kryzysu ekonomicznego Europy w tem zrozumieniu, że niema dziś gospodarstwa zamkniętego, że niema całkowitej, ostatecznej, pełnej sanacji pojedyńczych państw bez uwzględnienia współrzędnych interesów innych narodów.

Praca gospodarcza dla Polski ma jednak stokrotnie większe znaczenie, aniżeli taka sama praca innych narodów. Zastaliśmy, wywalczyliśmy i zdobyliśmy państwo zniszczone wojną i spalone, zdeptane okupacją. Należy wszystkie siły gospodarcze podźwignąć, należy państwo budować, należy odrobić wielkie zaniedbanie wielu dziesiątków lat ubiegłych. Nie mamy więc dziś innego wielkiego zagadnienia przed sobą, jak odbudowanie i rozbudowanie gospodarcze naszej ojczyzny, rozbudowanie wszystkich sił ekonomicznych w państwie, w wytrwałości pokojowej pracy i współpracy z innymi narodami. Pracy tej etapem i drogowskazem są dzisiejsze targi poznańskie, które zdobyły już tak poważną renomę w kraju i zagranicą. To też życząc w imieniu rządu jaknajlepszego powodzenia inicjatywie poznańskiej ogłaszam targi poznańskie jako otwarte (oklaski).

Następnie p. minister Kwiatkowski, jako przedstawiciel rządu dokonał przecięcia wstęgi u wejścia z sali na teren targów, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Syreny maszyn, wystawionych na targach powitały uroczysty moment przeciągłym gwizdem.

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRÓDEK.

Przygotowania do obchodu 3 go maja.

O mało nie było w Nowogródku wielkiej wojny z racji przygotowań do obchodu 3-go maja. Jednakże burzę udało się zażegnać i cały obchód odbędzie się według zwyczaju wśród podniosłego nastroju.

Cała sprawa przedstawiała się następująco: miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej 22 kwietnia rozesłało zaproszenia do poszczególnych osób (naturalnie bliskich swojemu P.M.S. pod względem politycznym), prosząc je na posiedzenie w sprawie powołania Komitetu obchodu. Tegoż samego dnia siedem organizacyj, a mianowicie: Związek Strzelecki, Zw. Osadników, Zw. Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powsz., Okr. Zw. Kółek Rolnicz., Zw. Inwalidów, Zw. Kół Młodzieży Wiejsk. i Kasa Spółdzielcza w Nowogródku wystąpiło z inicjatywą organizacji obchodu święta narodowego, zapraszając na konferencję wstępną wszystkie organizacje.

Groziły więc Nowogródkowi aż dwa komitety i za przykładem Poznania dwa obchody, lecz „grono" przygodnie zebranych osób przez P.M.S. zorjentowało się, że mimo wielkiej ochoty nie tworzą jeszcze całego społeczeństwa. (Najwidoczniej nauka nie poszła w las i nasi endecy zaczynają rozumieć, że Obwiepol to jeszcze nie cały naród—dobrze, że choć Nowogródek ma o tyle o ile mądrych endeków).

Przedwstępne posiedzenie odbyło się w sali konferencyjnej Województwa pod przewodnictwem burmistrza Czechowicza. Omówiono ogólne zarysy programu obchodu i powołano Wydział Wykonawczy w składzie następującym: pp. wicewojewoda Parfjanowicz, burm. Czechowicz, prezes Okr. Strzel. Bogatkowski, ks. dziekan Bukraba (prez. Koła P.M.S.), Safarewicz (przedst. Tatarów), Salomon (przedst. Żydów), Hrynaszko, Skrebiec (dyr. gimn. białoruskiego), Białkowski i Żdżarski.

Program obchodu: w przeddzień d. 2-go—capstrzyk, d. 3 maja rano pobudka, następnie uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwach—defilada organizacji przysposobienia wojsk. i przemówienie okolicznościowe do ludności. O godz. 2 na rynku koncert orkiestry i zabawa dla dzieci na zamku. O g. 4 zawody sportowe, wreszcie o g. 6 ludowe zabawy.

Giełda Wileńska w dniu 2. V. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Ruble złote	4,63	4,62	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	51,30—51,60—51,50
Akcje Wil. Pryw. Banku Handlow. M. 540	—	—	0,12—0,10
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	160

Giełda Warszawska w dniu 2-V. b. r.

I. Waluty		sprzed	kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,03	35,12	34,94
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,07	172,50	171,64
Rzym	47,55	47,67	47,63

KRONIKA.

Wtorek 3 maja	Dziś: Rocznica Konstyt. Jutro: Florjana. Wschód słońca—g. 4 m. 04 Zachód „ g. 19 m. 01

URZĘDOWA

— **Rumuński Instytut Administracyjny dziękuje p. wojewodzie za przyjęcie.** W imieniu delegacji Instytutu Administracyjnego Rumuńskiego, która bawiła w Wilnie w dniu 25 kwietnia b. r. pos. Negulesco wystosował na ręce p. wojewody wileńskiego depeszę z wyrazami podziękowania za doznane w Wilnie przyjęcie.

MIEJSKA.

— **Dekoracja domów.** Magistrat m. Wilna wzywa wszystkich mieszkańców Wilna, by w dniu dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego zechcieli udekorować barwami narodowemi wszystkie domy i w ten sposób przyczynili się do uświetnienia mających się odbyć w tym dniu uroczystości. (s)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Korzystając z tego, iż urzędowy dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej nie został jeszcze doręczony, Panowie Radni postanowili z we czwartek 5 b. m. jeszcze ra się zebrać, by przed odejściem na „zasłużony spoczynek", omówić następujące sprawy:

1. Referat w sprawie zmian w budżecie 1927/28 r.

a) poczynionych przez Władze Nadzorcze.

b) podlegających ponownemu uchwaleniu przez Radę Miejską.

2. Budżet dodatkowy na rok 1927/28 z pozostałości:

a) podatku inwestycyjnego drogowego.

b) 20% dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

3. Wniosek upoważnienia Magistratu do starań o pożyczkę długoterminową z Banku Gospodarstwa Krajowego na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych.

4. Wniosek polecenia Magistratowi prowadzenia pertraktacyj przygotowawczych o pożyczkę zagraniczną na realizację przedsiębiorstw miejskich.

5. Sprawa podjęcia przez Magistrat przyznanych pożyczek krótkoterminowych na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych w związku z terminem zwrotu ich 31/III 1928 r. i brakiem na to kredytu w budżecie 1927/28 r.

6. Sprawa przeznaczenia ogólnych pozostałości budżetowych.

7. Sprawa repartycji nadwyżki dochodów kinematografu miejskiego.

8. Wniosek przeniesienia kredytów z jednych paragrafów budżetu 1-go kwartału 1927 r. do innych.

9. Wniosek przeniesienia niektórych kredytów z jednych paragrafów budżetu okresu od 1/IV 1927 r. do 31/III 1929 r. do innych.

10. Podanie firmy „Eziekson" w sprawie zwolnienia od kary wadjalnej nałożonej przez Magistrat za uchybienie terminów dostawy niektórych urządzeń dla elektrowni miejskiej.

11. Podanie właścicieli nieruchomości przy ul. Safjaniki w sprawie zwolnienia od opłat kanalizacyjnych (wniosek Komisji Technicznej). (s.).

— **Posiedzenie połączonych Komisyj.** We środę 4 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie połączonych Komisyj finansowej, do spraw technicznych, urządzeń miejskich i rozbudowy. Na porządku dziennym:

1. Sprawa pionów.

2. Sprawa opłaty firmie „Erickson" za deskę rozdzielczą i transformatory.

3. Wniosek do Rady Miejskiej na dz. 5.V r. b. w sprawach związanych z preliminarzami technicznemi.

Po rozpatrzeniu powyższych spraw i wniosków odbędzie się samodzielne posiedzenie Komisji Finansowej z następującym porządkiem dziennym:

Wnioski do Rady Miejskiej na dzień 5.V r. b. w sprawach finansowych. (s)

— **Sprawa gospodarki w rzeźni miejskiej.** W sobotę 30 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji powołanej przez b. Radę Miejską do zbadania stanu gospodarki Magistratu w rzeźni miejskiej. Na posiedzeniu oprócz członków komisji byli obecni rzeczoznawcy w osobach: kierownika działu samorządowego p. Zinajewicza i lekarza weterynarji w rzeźni miejskiej p. Łaszkiewicza. Głosy Komisji co do oceny faktu zawarcia przez miasto kontraktu ze Sznejdemanem, oddającego mu w zarząd kiszkarnię, podzieliły się. Natomiast Komisja uchwaliła jednogłośnie, że przy oddawaniu na przyszłość kiszkarni w dzierżawę § 4 w tym brzmieniu w jakim był zawarty przez Magistrat nie powinien być zawierany, bowiem absurdem jest wymaganie, by właściciele bydła i trzody sami własnoręcznie czyścili kiszki zwierząt.

W sformułowaniu powyższego wniosku zaszła różnica w zapatrywaniu się członków Komisji, bowiem z 5 członków, tworzących Komisję 2 stanowiących mniejszość w osobach radnych: Uziałło i Studnickiego uważali, że Komisja nie jest przygotowana do uchwalenia wniosków, zawierających twierdzenia, że kiszkarni nie można prowadzić sposobem gospodarczym, a tylko należy oddawać w dzierżawę.

Zbadaniem sprawy kiszkarni i wnioskiem, że lokal rzeźni wymaga kapitalnego remontu, prace Komisji zostały ukończone.

Nad szeregiem spraw niepoślednjej miary Komisja przeszła do porządku dziennego, ponieważ przewodniczący Komisji pragnął jej zakres zwężyć, a nie rozszerzyć.

W końcu posiedzenia wynikł zatarg pomiędzy szefem sekcji Rzeźni i Rynków p. Karczewskim, a r. Studnickim, od którego p. Karczewski żądał odwołania zarzutu postawionego mu przez r. Studnickiego podczas dyskusji nad preliminarzem budżetowym.

Żądanie to jednak zostało przez p. Studnickiego odrzucone, jako przez Komisję nie badana, a tem samem i nie wyjaśniona. (S)

RUCH STRZELECKI.

Marsz Majowy.

Komenda Okręgu Zw. Strzeleckiego w Grodnie urządza dnia 3 b. m. t. zw. I Marsz Majowy, mający odbyć się na szlaku Białystok-Grodno (82 km.) w dwóch etapach: I etap dla marszu drużynowego obejmuje trasę 60 km. (Białystok-Kuźnica); II etap marszu indywidualnego — 22 km. na przestrzeni Kuźnica-Grodno. Celem tej, na szeroką miarę zakrojonej, imprezy, będzie wykazanie sprawności fizycznej biorących w niej udział zawodników.

Do zawodów dopuszczone są drużyny klubów cywilnych, związków sportowych, organizacyj przysposobienia wojskowego, oraz wojskowe.

K-da Okręgu m. Wilna wysłała w sobotę doborową drużynę strzelców pod komendą ob. Michała Franka.

SPRAWY PRASOWE

— „Kultury" Nr. 8 wyszedł już z druku i zawiera art. wstępny pod tyt. „Państwo a szkoła powszechna", dalszy ciąg art. dr. Czarnockiego p.t. „Kultura i natura", w odcinku „Rocznica wyzwolenia" — Klaczyńskiego, Rady gospodarcze, Przysposobienie wojskowe, wieści ze świata i w. in.

LITERACKA

— **Pierwsza Publiczna Środa Literacka.** Dnia 4 maja Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie urządza po raz pierwszy Środę Literacką, dostępną dla wszystkich. Publiczność pozna najnowsze utwory wileńskich autorów (Charkiewicz, Dobaczewska, Bujański, Hulewicz, Łopalewski, Masiejewska, Wyszomirski, Zawadzka). Wiersze czytane będą przez samych autorów. Prócz tego artyści pp. Hendrychówna, Ludwig i Trocki wykonają kompozycje dwóch młodych muzyków wileńskich: Szeligowskiego i Węsławskiego. Początek o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum im. Mickiewicza, Dominikańska 5. Popyt na bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa świadczy o wielkiem zainteresowaniu. Dzisiaj, 3 maja, bilety kupować można w cukierni „Czerwonego" Sztralla.

Poprzednia IX Środa Literacka zawierała referat p. H. Romer-Ochenkowskiej na temat Wiktora Hugo i jego stosunku do wydarzeń w Polsce, jak rzeź galicyjska i powstanie 1863 r. Ponadto wśród gości zebranych w liczbie ponad 30, wywiązały się żywe dyskusje na różne aktualne tematy artystyczno-literackie.

ARTYSTYCZNA

— **Przyjazd Gilberta Keitha Chestertona do Wilna.** W ubiegły poniedziałek z inicjatywy wileńskiego Związku Zaw. Literatów odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa, p. rektora St. Pigonia, zebranie w sprawie przyjęcia Chestertona w Wilnie w ostatnich dniach maja. W naradzie uczestniczyli prócz zarządu Z. Z. L. P. pp. prof. Ehrenkreutzowa, Januszkiewiczowa, red. Jankowski, prof. Ruszczyc, prof. Remer, prof. Limanowski, red. Wścieklica, Łopalewski, Raue.

Ustalono ogólny zarys programu przyjęcia, zgodny z wyrażonemi przez p. Chestertona życzeniami. Program ten obejmuje zwiedzenie miasta, wyjazdy w okolice Wilna oraz kontakt ze społeczeństwem.

Znakomity gość wraz z małżonką i sekretarką zabawi w naszem mieście przez cztery dni.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wezwanie.** W związku ze świętem narodowem 3-go Maja Wil. Kom. Akadem. wzywa Koleżanki i Kolegów do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach. Zbiórka ogólna o godz. 9-ej rano punktualnie na dziedzińcu Piotra Skargi.

— **Odczyt o Beethowenie.** Dn. 5 maja (czwartek) r. b. w sali „Ogniska" akadem. odbędzie się, urządzony staraniem Chóru Akad. U. S. B., odczyt p. W. Hulewicza, p. t. „Przybłęda Boży" (Betnowen).

Ilustrację muzyczną wykonają p.p. W. Hulewicz, Dr. T. Szeligowski — dyrygent Chóru, Początek o godz. 8 m. 15 wieczór.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Uwadze wyjeżdżających do Francji.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało nowy okolnik, w którym wyjaśnia szczegółowo zaiteresowanym, w jakich wypadkach mają oni prawo do otrzymania wiz na wyjazd do Francji. Robotnicy rolni otrzymują takie wizy tylko w tym wypadku, kiedy otrzymają z Ministerstwa Pracy lub Ministerstwa Rolnictwa we Francji zaangażowanie do pracy.

Inne osoby, które wyjeżdżają do Francji z tem zastrzeżeniem, że nie będą tam poszukiwały pracy, w razie skonstatowania, że wykonują tam jakąś pracę, zostaną z Francji wydalone.

NADESŁANE.

— Zapisy do żeńskiej szkoły zawodowej im. św. Józefa, ul. Ostrobramska Nr. 29—12 przyjmują się codziennie w kancelarji szkolnej od godz. 12—2 popoł.

Egzamina wstępne rozpoczną się dn. 27-go czerwca o godz. 9-tej rano. 4271

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **O wyborze zawodu.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego urządza w dniach 4 — 7 maja cykl odczytów pod ogólnym tytułem „O wyborze zawodu" dla abiturjentów i abiturjentek gimnazjów państwowych i prywatnych w Wilnie.

Celem odczytów jest skłonienie młodzieży, kończącej szkoły, do poważnego zastanowienia się nad wyborem zawodu, do liczenia się z własnemi zdolnościami, usposobieniem, przygotowaniem i warunkami, niezbędnemi dla tego, by w obranym zawodzie móc z pożytkiem pracować.

Odczyty te, prócz wstępnego, dwudziestominutowe odbędą się w serjach po 3 dziennie tak, że każda serja dzienna trwać będzie z pauzami 70 — 80 minut. W ciągu tego krótkiego przeciągu czasu wybitni przedstawiciele poszczególnych zawodów poruszą następujące zagadnienia:

1) Indywidualne warunki, potrzebne dla danego zawodu.

2) Czy istnieją w obecnej chwili dogodne lub niedogodne dla danego zawodu konjunktury.

3) Jakie gałęzie danego zawodu należy przedewszystkiem uwzględnić.

4) Czas niezbędny dla przygotowania i opanowania danego zawodu.

Program odczytów:

Środa 4 go maja godz. 18 — dr. St. Władyczko prof. U. S. B. „Naukowe metody badania uzdolnień w związku z wyborem zawodu".

Czwartek 5-go maja o godz. 17 min. 30 ks. dr. St. Miłkowski — prob. parafji św. Jana — „O powołaniu duchownem". Godz. 18 — gen. B. Popowicz, dow. I-ej Dyw. Leg. — „O zawodzie wojskowym". Godz. 18 min. 30 — inż. W. Niewodniczański, prezes Stow. Techników — „O zawodzie inżyniera i technika".

Piątek 6-go maja godz. 17 m. 30 — mec. Br. Krzyżanowski — senator „O zawodzie prawnika". Godz. 18 — dyr. F. Wodzinowski, dyr. Banku Spół. Zarobk. — „O zawodzie handlowca". Godz. 18 min. 30 — dyr. K. Rogoyski — prof. U. S. B. „O zawodzie rolnika".

Sobota 7-go maja — Godz. 17 min. 30—dr. S. Trzebiński—prof. U. S. B. — „O zawodzie lekarza". Godz. 18 — dr. K. Chodynicki — prof. U. S. B.—„O zawodzie uczonego—humanisty". Godz. 18 min, 30 — dr. A. Ryniewicz—Kurator. Okr. Szkoln. — „O zawodzie nauczyciela-wychowawcy".

Odczyty odbywać się będą w sali im. Śniadeckich U. S. B. w Wilnie, ul. św-to Jańska 4.

Wstęp dla uczniów i uczenic klasy ósmej gimnazjów państwowych i prywatnych, oraz ich rodziców i wychowawców bezpłatny.

— **Zebranie zwyczajne Stow. Lekarzy Polaków** odbędzie się we czwartek dnia 5.V r. b. o godzinie 7 m. 30 wieczorem w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24). Na porządku dziennym m. in. sprawa wyborów do Rady Miejskiej i sprawozdanie doc. Safarewicza z VI Zjazdu Lekarzy i działaczy sanitarnych w Łodzi.

— **Posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Psychjatrycznego.** We środę 4 maja r. b. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem:

1. Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia.

2. Prof. Dr. R. Radziwiłłowicz: Cechy Psychjatrji jako nauki biologicznej.

3. Sprawozdanie.

4. Sprawy bieżące.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Poświęcenie sztandaru Związku Kresowego b. wojskowych** odbędzie się dziś o g. 9 ej rano w kościele św. Jana. Obecni będą pp. wojewoda Raczkiewicz, gen. Popowicz, prof. Ruszczyc, prez. dyr. K. P. Staszewski, prez. dyr. P. i T. Popowicz, wicepr. Łokucijewski, dyr. Państw. Fabr. Tyt. Zeliński jako „ojcowie chrzestni" sztandaru.

— **Rozłam w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców w Wilnie.** Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Związku Przemysłowców w Wilnie, który ostatnio wyłonił się, jako samodzielna organizacja Sekcji Przemysłowców Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców m. Wilna.

RÓŻNE.

— **Obchód 3 maja.** Zarząd Towarzystwa Miłośników Historji Polskiej Reformacji Imienia Jana Łaskiego w Wilnie urządza obchód 3 maja, który odbędzie się w dniu 3.V 1927 roku o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa Zawalna nr. 1.

Porządek dzienny:

Cz. 1. Zagajenie, śpiew, muzyka, deklamacje. Odczyt p. Sz. Czarnockiego Zygmunt-August w dramacie polskim.

Cz. 2. Zabawa towarzyska.

Goście wprowadzeni przez członków, zwłaszcza młodzież akademicka, są mile widziani.

— **Poparcie dla Reduty.** W związku z wyprawą artystyczną Reduty w bieżącym miesiącu na teren województwa wileńskiego, gdzie wymieniony zespół ma odegrać „Śluby panieńskie", „Cyda" w Nowej Wilejce, Trokach, Święcianach, Brasławiu, Drui, Głębokiem, Dziśnie, Królewszczyźnie, Dokszycach, Wilejce, Oszmianie i Mołodecznie, wojewoda wileński wystosował okólnik do starostów, w którym, ze względu na wybitnie kulturalno oświatowy charakter zamierzonego objazdu i doniosłe znaczenie przedstawień na prowincji—zaleca podległym sobie urzędom okazanie zespołowi Reduty jaknajdalej idącej pomocy i ułatwień w organizacji przedstawień.

— **II-ga bibljofilska licytacja** rękopisów, książek i rycin, zorganizowana staraniem Towarzystwa Bibljofilów Polskich w Wilnie, odbędzie się dn. 4 i 5 maja w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 3 (wejście obok Dziekanatu Wydziału Sztuki U. S. B.). Wywoływanie odbywać się będzie w porządku kolejnym numerów katalogu. Na pierzswy dzień przewidziane są rękopisy i autografy (NNr. 1—96) oraz książki od N-ru 97—191 (Dzieła zbiorowe, teologja i historja kościoła, filozofja i pedagogika, filologja, bibljografja, historja literatury, krytyka literacka i literatura piękna). Przedmioty, wystawione na sprzedaż oraz katalog będą do obejrzenia w przeddzień aukcji, dn. 3 maja, w godz. 5—8 wiecz. w lokalu licytacyjnym, gdzie stosownych informacyj udzielać będą członkowie T-wa.

ZABAWY.

— **Czarną kawę** z działem koncertowym urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Czarnej Trzynastce Wileńskiej Drużyny Harcerskiej w niedzielę dn. 8 maja b. r. o godzinie 18-ej (6 wiecz.) w sali Gimnazjum im. A. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3/5. Dochód przeznaczony na obozy letnie drużyny. Wstęp 1 zł.

Teatr i muzyka.

— „Reduta" na Pohulance. Dziś w dniu święta narodowego o godz. 4-ej popoł. przedstawienie popularne dla najszerszych warstw i młodzieży szkolnej „Cyd" Corneille'a — Wyspiańskiego po cenach zniżonych od 15 gr.

— Dziś o godz. 8-ej wiecz. wesoła komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności". Ceny zwykłe od 20 gr.

— Jutro „Mąż z grzeczności".

— W czwartek po raz pierwszy znakomita komedja w 3-ch aktach B. Winawera „Junior".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś Teatr Polski czynny będzie dwa razy: o godz. 3m. 30 popoł. grane będą „Damy i Huzary"—Al. Fredry. Przedstawienie to przeznacza się dla uczącej się młodzieży oraz szerokich warstw społeczeństwa.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 przedstawienie ku uczczeniu konstytucji 3-go maja, na które złożą się: 1) Hymn narodowy, 2) Przemówienie prof. Wierzyńskiego i 3) „Radziwiłł panie kochanku", anegdota sceniczna J. Kraszewskiego, w której śpiewy myśliwskie wykona chór akademicki.

Oba przedstawienia odbędą się na rzecz Koła Prawników Studentów U.S.B.

— Jutro „Nie trzeba się niczemu dziwić" komedja St. Kiedrzyńskiego z M. Malanowicz-Niedzielskę w roli głównej.

We czwartek „Złota ciocia" krotochwila P. Gawaulta.

— W piątek „Simona".

Radjo.

WTOREK 3 maja.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

11.15. Odczyt p. t. „Trzeci maj—Polskie narodowe święto" wygłosi Henryk Mościcki.

11.40. Odczyt p. t. „O maiku i wiosennych zwyczajach ludowych" wygłosi prof. St. Poniatowski.

12.00. Komunikat meteorologiczny.

12.10. Transmisja koncertu z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod. dyr. Józefa Ozimińskiego. Chór mieszany „Lutni Warszawskiej" i chór „Akademickiego koła muzycznego" pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, oraz prof. Zofja Rabcewiczowa (fortepian) i p. Adam Dobosz (śpiew). Utwory: Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego, Paderewskiego i Różyckiego.

14.00. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.

15.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, chór męski t-wa śpiewaczego „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, p. Leopold Dworakowski (skrzypce) p. Zygmunt Mossoczy (śpiew) i p. St. Nawrocki (akompanjament). Utwory: Kurpińskiego, Łady, Paderewskiego, Namysłowskiego, Moniuszki, Młynarskiego i in.

16.00. Audycje dla dzieci: 1. Polonez uroczysty (orkiestra). 2. Odczyt o konstytucji 3-go maja. 3. Obrazek sceniczny: „3-ci maj Krystka i Anielki" (z ilustracją orkiestry, organów i chóru, zakończony deklamacją). 4. Powitanie wiosny: a) (wiersz), b) Ewa Schelburg — „Idzie wiosna" (z piosenkami i duetem: p.p. Dobrowolskiej-Pawłowskiej i p. Saleckiego), c) A. Chełmońska: „Wiosna" (wiersz zakończony chórem).

17.00. Recytacje: „Posiedzenie sejmowe w dniu 3 maja w układzie Wilama Horzycy i reżyserji L. S. Schillera. Wykonawcy: p.p. J. M. Bonecki, G. Buszyński, J. Machalski, W. Nowakowski, T. Skarzyński, J. Staszewski.

17.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, prof. Jan Dworakowski (skrzypce), p. Kazimierz Butler (wiolonczela) i p. Matylda Polińska-Lewicka (śpiew). Utwory: Moniuszki, Wieniawskiego, Noskowskiego i in.

18.40. Recytacje.

19.15. Transmisja z Poznania.. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

SPORT.

Mistrzostwo klasy A.

W. K. S. Pogoń—Kresowja (Grodno) 2:0 (0:0).

Rozegrane w ubiegłą niedzielę zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy Pogonią i Kresowją grodzieńską zakończyły się zwycięstwem Pogoni.

Mecz był bardzo interesujący ze względu na żywe tempo i ambitną gre obu zespołów.

Pogoń górowała taktycznie i technicznie nad drużyną grodzieńską i wywalczyła sobie zasłużone zwycięstwo.

Jak zwykle duszą drużyny był niezmordowany Baniak.

Atak Pogoni zasilony Szturińskim, (który nie dostrajał się jednak do całości z powodu braku treningu) kombinował nieźle, a także strzelał dość często, co można zapisać na plus drużyny. Stosunkowo najsłabszym był obrońca Pogoni Wilczyński, który stwarzał często niebezpieczne sytuacje pod własną bramką. Pierwsza połowa gry skończyła się bezbramkowo — w drugiej Pogoń dwukrotnie strzeliła ze skutkiem.

Kresowja górowała nad młodziutkim zespołem Pogoni siłą fizyczną. Technicznie i taktycznie ustępowała jednak Pogoni.

Wyróżnił się środkowy pomocnik Kresowji.

Sędziował dobrze por. Leszczyński.

Mistrzostwo klasy B.

Pogoń II—Ż. A. K. S. 1:1.

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy B. przyniósł obu drużynom po 1 punkcie. Ż. A. K. S. był drużyną lepszą.

Zawody towarzyskie.

Wilja — Makabi 1:1.

W obu drużynach grała większość graczy 2-ej i 3-ej drużyny

Bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa".

W niedzielę, dnia 8 maja b. r. o godz. 11 odbędzie się trzeci zkolei bieg (okrężny) o nagrodę przechodnią (srebrny puhar) ufundowany przez redakcję „Słowa". Do biegu dopuszczeni są członkowie tow. sportowych, stowarzyszeń p. w., wojskowi, policjanci i t. d. Bieg jest drużynowy to znaczy, że każdy zespół musi wystąpić w składzie najmniej 6 osób.

Trasa biegu wynosi 2.700 mtr. i biegnie obok góry Zamkowej, przez ogród Żeligowskiego, ogród Bernardyński do Cielętnika, gdzie znajduje się meta.

Bieg organizuje ośrodek w. f., który przyjmuje zgłoszenia do dnia 6 maja włącznie (w lokalu ośrodka w. f. Dominikańska 13)

Najbliższe zawody o mistrzostwo

W dniu 3 maja odbędą się na boisku sp. na górze Boufałłowej zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy Ogniskiem i 1 p. p. Leg.

Otwarcie przystani W. K. S. „Pogoń".

W dniu 3 maja nastąpi o godz. 14 uroczyste Otwarcie przystani W. K. S. „Pogoń".

Bieg rozstawny Puck—Warszawa.

Dnia 2 maja b. r. Organizacja Przysposobienia Wojskowego na Pomorzu i Wojskowy Klub Sportowy D. O. K. III. urządzają pod protektoratem p. gen. Berbeckiego bieg rozstawny z Pucka do Warszawy na przestrzeni około 400 km.

W biegu bierze udział przeszło 2000 osób. Delegacja P. W. pod przewodnictwem majora Sztabu Gener. Morońskiego wręczy na specjalnej audjencji w dniu 3 maja w Warszawie latarnię morską p. Marszałkowi Piłsudskiemu wraz z adresem i wykazem drogi biegu.

DO SZ. CZYTELNIKÓW

zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc dla biednej osoby, pozostającej z rodziną bez żadnych środków do życia. Jedynym ratunkiem byłoby wykupienie maszyny do szycia z zastawu. Łaskawe ofiary upraszamy składać w Administracji „Kur. Wil.", ul. Jagiellońska 3, od godz. 9—3 popoł.

JACK LONDON.

MIK.

56)

Część tych słów sprawdziła się istotnie, jak głos jakiejś przepowiedni. Pomimo, że Sara nie odwróciła się od Mika, bliski był dzień, w którym przyjaźń ich miała być zerwaną.

„Foki są zanadto mądre", wyjaśnił Collins któregoś dnia kilku swym pomocnikom. „Trzeba im rzucić rybę podczas przedstawienia. Jeśli tego nie uczynicie, przestaną grać i wszystko przepadło. Nie można jednak liczyć na przysmaki, gdy chodzi o psy naprzykład, natomiast młode niewyszkolone prosięta dadzą się doskonale zmusić do występu za pomocą butelki z mlekiem schowanej w rękawie".

„Główna rzecz, żeby wszystko dobrze obmyślić. Czy sądzicie, że obietnicą kawałka mięsa można zmusić te charty do wyciągnięcia się? Tylko bat zdoła je wyciągnąć. Patrzcie na Billy Green. Niema innego sposobu, aby wyuczyć psa tej sztuki. Nie pomoże uczucie. Nie pomoże zapłata. Jeden tylko sposób — przymus".

Billy Green zajęty był w tej chwili małym, nieokreślonej rasy pieskiem, pokrytym kędzierzawą szerścią. Malutkiego pieska, który miał wykonać tę szczególną sztukę wyciągał zawsze z kieszeni na scenie. Trzymał zwierzątko za tylne nogi i podrzucał do góry. Piesek wywracał koziołka, spadał głową naprzód i miał stanąć przedniemi łapkami na jego dłoni, wznosząc w powietrze tylne nogi i cały korpus. Billy zaczynał wciąż na nowo, brał za tylne nogi i podrzucał w górę. Zlodowaciała prawie ze strachu psina napróżno starała się wykonać sztukę. Za każdym razem traciła równowagę. Niekiedy spadała na rękę; kilka razy uderzyła się mocno o ziemię; raz upadła na bok tak silnie, że straciła przytomność. Pan jej skorzystał z chwili, by obetrzeć pot z czoła i popychał ją końcem buta, aż wreszcie niepewnie stanęła na nogi.

„Niema psa, któryby wyuczył się tej sztuki za obietnicę kawałka mięsa", ciągnął dalej Collins. „Jak również niema psa, któryby chodził na przednich nogach, jeśli na tylne nogi, podniesione do góry, nie spadnie tysiąc uderzeń kijem. Jednak doprowadzamy do tego. Sztuka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem, szczególnie u kobiet — wszak to takie miłe, takie sympatyczne, wyjść z kieszeni ukochanego pana i tak mu ufać, by dać się podrzucać w górę w ten sposób. Przywiązanie i ufność—piekło! Nauczył ją strachu — oto w czem rzecz".

„Nie mniej jednak podoba się publiczności, jeśli właściciel psa wyjmie jaki przysmaczek z kieszeni i poda zwierzęciu. Właściwie potrzebne to tylko dla widzów i zawsze wywiera dobre wrażenie. Publiczność chętnie wierzy, że zwierzęta lubią te sztuki, że doznają jaknajlepszego obejścia i że gotowe życie oddać z miłości dla swych panów. Gorzej byłoby z nami i z naszemi pieniędzmi za bilety, gdyby publiczność mogła widzieć co się dzieje za sceną. Trzeba byłoby natychmiast usunąć z programu wszystkie występy zwierząt i musielibyśmy szukać innego zajęcia".

„Tak, a ile szorstkich czynów dzieje się na scenie, tuż przed oczami publiczności. Nie widziałem nikogo, ktoby tak umiał oszukiwać widzów, jak Lottie. Miała gromadkę tresowanych kotów. Kochała ich na zabój na widowni, szczególnie, gdy jaka sztuka nie udawała się dobrze. Co czyniła wówczas? Brała kota na ręce i całowała. Gdy go potem stawiała na ziemię, sztuka nie zawiodła nigdy, nigdy, publiczność zaś, głupia jak zawsze, zasypywała Lottie oklaskami za jej dobroć i łagodne obejście, jakiego dała dowody. Całować kota? Ona to czyniła? Powiem wam, co robiła. Gryzła go w nos".

„Eleanor Pavala wyuczyła się tej sztuki od Lottie i zastosowała ją do swych malutkich, jak zabawki, psów. Niejeden pies pracuje na scenie w obroży naszpikowanej kolcami, mądry człowiek może nawet skręcić psu nos na arenie i nikt z publiczności nie spostrzeże tego. Strach tylko wchodzi w rachubę. Pies wie, co go spotka potem, po występie i to go zmusza do wykonania programu.

„Pamiętacie zapewne kapitana Roberts i jego duńskie dogi. Nie były to psy czystej rasy. Miał ich chyba z tuzin — najdziksze bestje, jakie kiedykolwiek widziałem. Dwa razy pozostawiał je tutaj u mnie. Nie można było podejść do nich bez mocnej pałki w ręku. Pokonały jednego z moich chłopców, Meksykanina. On też był silny. Powaliły go jednak i prawie pożarły. Doktór dał mu przeszło czterdzieści zastrzyków, napełnił go surowicą Pasteura przeciwko wściekliźnie. Od czasu tej walki z psami kuleje na prawą nogę. Te psy, to był szczyt wszystkiego, powiadam wam. Jednak za każdym razem, gdy kurtyna się podnosiła, kapitan Roberts doprowadzał publiczność niemal do szału. Psy otaczały go, zdawało się, że kochają go nad życie. Czy kochały go? Nienawidziły. Widziałem go tutaj w klatce, w Cedarwild, jak mocną pałką wypędzał z nich wszelkie kaprysy. Nie kochały go z pewnością. Miał zwyczaj nosić w kieszeni kawałki mięsa przesiąknięte olejkiem anyżowym. Lecz środek ten mógł działać tylko na tak olbrzymie psy. Z gromadą zwyczajnych psów na niby się to nie przydało. Zresztą nie olejek anyżowy zmuszał ich do wykonania sztuk. Czyniła to pałka kapitana Robertsa. Ostry to był człowiek.

„Mawiał zawsze, że sztuka tresowania zwierząt polega na wzbudzeniu w nich strachu. Jeden z jego asystentów opowiadał mi później wiele szczegółów o nim. Byli w Los Angelos i kapitan Roberts postanowił, że nauczy psa trzymać srebrnego dolara na szyjce butelki od szampana. Zastanówcie się nad tem i pomyślcie, czy można psa do tego doprowadzić uczuciem. Asystent twierdził, że zużył on nie mniej pałek niż psów, tych zaś poszło pół tuzina. Skupował psy od hycla i gdy jeden ginął, drugi już był przygotowany i czekał na naukę. Nareszcie osiągnął powodzenie z siódmym psem. Powiadam wam, nauczył się trzymać dolara na szyjce butelki. W tydzień po występie zakończył życie na skutek tej nauki. Podobno miał wrzody w płucach od kija.

„Za mych młodych lat przybył tutaj pewien Anglik. Miał kuce małpy i psy. Przygryzał uszy małp tak, że na scenie wystarcza jeden jego ruch, by uspokoić wszelkie ich zabawy; obawiały się gryzienia. Miał ogromnego szympansa, który zachwycał wszystkich. Mógł bowiem cztery razy przewrócić koziołka na grzbiecie kuca w galopie; mnie więcej dwa razy na tydzień dostawał porządne lanie. Czasami zawiele było tego bicia, małpa chorowała i następowała przerwa w przedstawieniach. Wówczas właściciel wprowadził inną metodę. Bił trochę, niewiele, lecz regularnie przed każdem przedstawieniem. W tym wypadku okazało się to skuteczne, chociaż zwierzę mogło wpaść w zły humor i wogóle nie chcieć występować".

Tego dnia Harris Collins sprzedał cenną wskazówkę pewnemu pogromcy lwów. Człowiek ten nie miał zajęcia na razie i jego trzy lwy przebywały w Cedarwild. Występ ich sprawiał niezwykłe, nawet straszne wrażenie na publiczności; lwy skacząc i rycząc miały udawać, że chcą pożreć szczupłą drobną kobietę, która występowała z niemi i która zdawała się panować nad niemi tylko dzięki niezrównanej odwadze i małej szpicrucie w w ręku.

„Całe nieszczęście, że się już zanadto przyzwyczaiły do tego", narzekał ów człowiek. „Isadora nie może ich już zachęcić do roboty. Nie chcą występować".

„Znam to", odparł Collina. „Zestarzały i upadły na duchu. Spójrz na starego Sarka naprzykład o, ten tutaj. Wystrzelano mu w uszy tyle pustych naboi, że ogłuchł zupełnie. A Selim — wraz z zębami stracił cały swój humor. Wybił mu je pewien Portugalczyk, który go przygotowywał do występu dla firmy Barnum i Bailey. Słyszałeś o tem?"

„Dziwiło mnie to", pogromca wstrząsnął głową". Było to chyba prawdziwe rozbicie".

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z og. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski